

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Już ukazał się № 25
wesołego tygodnika
p. t.

„Czerwony Kos”

Cena numeru
10 GROSZY

Rok IX

SOBOTA, 17 PAŹDZIERNIKA 1931 R.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 290

FAGAS ZOSTAŁ STRACONY

dzisiaj nad ranem, na dziedzińcu więzienia przy ul. Kopernika.-Egzekucji dokonał zastępca kata Maciejewskiego. — Pożegnanie z matką.

Fagas zachował w obliczu śmierci spokój

Lódź, 17 października

(d) Wyrokiem sądu doraźnego Adam Fagas, zabójca Wacława Sztarka b. sekwestratora magistrackiego, zamieszkałego przy ul. Włocławskiej 12, został skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Obronca skazanego adw. Maksymilian Rubln, natychmiast po ogłoszeniu wyroku wysłał depeszę do p. Prezydenta Rzplitej z prośbą o ulaskawienie. W depeszy tej obrońca zawiadomił, że Fagas dokonał zbrodni bez premedytacji ze skruchą przyznał się do popełnienia czynu, że ochotniczo służył w wojsku polskim i w walce z bolszewikami został kontuzjowany. Jednocześnie sąd lódzki wydał swą opinię o skazanym.

Fagasa po rozprawie sądowej przewieziono do więzienia przy ul. Kopernika, gdzie w swej celi oczekiwał wiadomości, czy zostanie ulaskawiony.

O godz. 10 wieczorem do urzędu prokuratorskiego w Łodzi nadeszła depesza z Warszawy, w której zawiadomiono go że P. PREZYDENT NIE SKOPZYSTAŁ Z PRZYSLUGUJĄCEGO MU PRAWA ŁASKI.

O powyższym zawiadomiono niezwłocznie obrońcę skazanego, adwokata Maksymiliana Rubina, któremu zakomunikowano, że zgodnie z przepisami może być obecny przy wykonaniu wyroku. Obrońca nie skorzystał jednak z przysługującego mu prawa.

Jednocześnie urząd prokuratorski zwrócił się do naczelnika więzienia przy ul. Kopernika, donosząc mu, że P. Prezydent nie ulaskawił Fagasa i wyrok będzie wykonany o godz. 5 rano.

Około godz. 12 W NOCY FAGASOVI ZAKOMUNIKOWANO, ŻE ZOSTAŁ NIE STRACONY. Zbrodniarz przyjął tę wiadomość z tego rezygnacją, nie wyrażając z siebie żadnych okrzyków. Gdy spytano go, czy pragnie się z kimś pożegnać, odpowiedział, że chciałby jeszcze zobaczyć swoją matkę.

Zyczenie skazańca zostało spełnione. Fagasowa natychmiast zawiadomiono, że syn jej nad ranem zostanie stracony i pragnie się z nią pożegnać.

Staruszka przyjechała do więzienia.

Trzech robotników żywcem spalonych

Lille, 17 października.

Naskutek gwałtownego wybuchu w fabryce produktów chemicznych w Waziers, 3 robotników zostało żywcem spalonych.

Fagas spędził z nią zaledwie kilka minut. Zachowywał się on w dalszym ciągu zupełnie spokojnie i starał się nawet matkę pocieszyć.

Staruszka opuszczając więzienie, zanosiła się od płaczu...

Wkrótce do celi, w której znajdował się Fagas, wszedł ksiądz - kapelan więzienny. Skazany przyjął księdza i wyśpowiadał się, przed nim.

Następnie kilka godzin spędził sam w swej celi, zachowując się w dalszym ciągu zupełnie spokojnie.

Około godz. 5-ej nad ranem do wzięcia przy ul. Kopernika zjechał prokurator Chawłowski, który z urzędu urządził być obecny przy egzekucji. Fagasa wyprowadzono z celi na podwórze więzienne, gdzie w międzyczasie ZOSTAŁA ZBUDOWANA SZUBIENICA.

Na podwórzu więziennym obecni byli p. prokurator Adamczyk, oraz kilku świadków.

KAT MACIEJEWSKI NIE PRZYBYŁ DO ŁODZI, GDYŻ UDAŁ SIĘ NA EG-

ZEKUCJE DO WILNA I ZASTĘPOWAŁ GO JEDEN Z JEGO POMOCNIKÓW.

Po odczytaniu wyroku, Fagas, który do ostatniej chwili nie tracił nad sobą panowania,

ZAWISŁ NA SZUBIENICY.

Sprawiedliwość stało się zadość... Skazany po upływie kilku sekund skonał. Lekarz więzienny skonstatował zgon.

O ile rodzina skazanego zwróci się do władz z prośbą o wydanie zwłok, zwłoki zostaną jej wydane i pochowane na cmentarzu w miejscu, gdzie chowani są samobójcy.

Kara śmierci za szpiegostwo Kata Maciejewski w Wilnie

Wilno, 17 października.

W dniu wczorajszym po raz pierwszy odbyła się w sądzie wileńskim rozprawa w trybie doraźnym.

Na ławie oskarżonych zasiadło dwóch młodzieńców, 18-letni Leonard Siemeczek i 20-letni Michał Miłtryjew, mieszkańcy Głębokiego. W Głębokiem odbyła się też rozprawa sądowa.

Akt oskarżenia zarzuca obu młodzieńcom uprawianie szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej. Prokurator Stę-

kiewicz domagał się dla oskarżonych karę śmierci.

Sąd wydał wyrok skazujący. Obrońca wniosł do p. Prezydenta Rzplitej prośbę o ulaskawienie skazanych, jednak Prezydent skorzystał z prawa łaski tylko w stosunku do nieletniego Siemeczka.

Miłtryjew nie został ulaskawiony. Wczorajem przybył do Głębokiego kata Maciejewski, który dziś nad ranem wykonał wyrok.

Dwa wyroki śmierci za podpalenie pod Lwowem

Lwów, 17 października.

W piątek rozpoczęła się we Lwowie druga z rzędu w bieżącym miesiącu rozprawa przed sądem doraźnym.

Na ławie oskarżonych zasiadli trzech pańcy ze wsi Zajazd, pow. Gródek Jagielloński 21-letni Jarosław Popowicz, 19-letni Mikołaj Senysz i 17-letni Danko Petryszyn, którzy w nocy z 19 na 20-go września podpalili stodołę Noego Katza, sklepikarza w Wiszence.

Dwaj pierwsi oskarżeni brali bezpośredni udział w zbrodni, trzeci pomagał im przez dostarczenie materiału palnego.

Jak stwierdzono w toku śledztwa, że wili oni nienawisć do Katza pod wpływem leśniczego Bazylego Nespaka, który miał ich namawiać przez dłuższy czas do „wykurzenia żyda” ze wsi.

Środkiem do tego celu miały być systematyczne podpalania zabudowań Katza. Pierwszy pożar wybuchł 8 sierpnia, drugi 25 sierpnia, trzeci 20 września.

Krytycznej nocy Senysz wziął karabin od Petryszyna i zapalną, zrobioną z łachów konopnych i udał się w towarzy-

stwie obu oskarżonych ku zabudowaniom Noego Katza. Na miejscu czynu Petryszyn stał na czatach, podczas gdy Popowicz i Senysz pionące swoje polanych naftą kłaków złożyli pod strzechą stodoły.

Wyrok sądu doraźnego zapadł o g. 13.30. Trybunał skazał Popowicza i Senyszę za zbrodnie podpalenia na karę śmierci z zamianą na dożywotnie ciężkie więzienie. Sprawę oskarżonego Petryszyna przekazał trybunał sądowi zwyczajnemu. Skazani młodzi ludzie wysłuchali wyroku sądu doraźnego wśród głośniego placzu.

Groźna szajka bandycka pod kluczem Rabusie mają na sumieniu szereg napadów i kradzieży

Rybnik, 17 października.

Policji śląskiej udało się obecnie zlikwidować szajkę bandycką w Wodzisławiu, która od dłuższego już czasu dokonywała licznych napadów rabunkowych i kradzieży.

Członkami szajki okazali się 27-letni Franciszek Holka, 31-letni brat jego Izidor i 21-letni Paweł Włokos. Policja zdołała udowodnić bandytom, że dokonali oni w kwietniu r. b. napadu na Franciszkę Brzozową z Mszany, której zrabowali 82 zł.

Poszkodowana nie zawiadomiła nawet wówczas policji o napadzie, bojąc się zemsty bandytów.

Bandyci przyznali się obecnie do popełnienia tego napadu. W ostatnich czasach planowała ta sama banda dokona-

nie napadu na komendanta posterunku policji w Wodzisławiu, Teofila Szczęsnego, który zatrzymał niedawno Franciszka Holka za kradzież roweru; bandyci chcieli zemścić się na dzielnym policjancie.

Oprócz tego szajka miała zamiar dokonać napadu na urzędnika kolejowego, eskortującego transport poczty i pieniądze z stacji do urzędu pocztowego w Wodzisławiu.

Wszystkie te zbrodnicze zamiary zostały w porę unieszkodliwione, przez osadzenie całej szajki w więzieniu. Przy aresztowanych znaleziono dwa rewolwery.

Bandyci staną przed sądem w Rybniku.

Do panów **Monterów i Radioamatorów**
NADESZŁY pożądaną

Lampy Radjowe REKTRON

znanej marki

Kurtowy Skład Materiałów Radjowych i Elektrotechnicznych

TEHAPE

PIOTRKOWSKA 59, tel. 245-35.

Komunista, który odważył się mówić prawdę został rozstrzelany bez sądu, z rozkazu Sowietów w lochach GPU. Smierć za krytykę władzy

(r) W tych dniach ukazały się drukiem wspomnienia dr. Kindermanna, który jako ideowy komunista przed kilku laty wyjechał do Rosji sowieckiej, tam jednak został aresztowany za zbyt ostrą krytykę poczynił rząd bolszewickiego i tylko cudem uniknął śmierci. Dr. Kinderman we wspomnieniach swych opisuje tragiczne dzieje innego komunisty niemieckiego Dobberta, który został za to samo „przestępstwo” rozstrzelany przez G.P.U.

Dobbert był jednym z najczynniejszych członków komunistycznej partii w Niemczech. Młody, bo mający zaledwie 28 lat, wysunął się bardzo szybko na czoło organizacji. Ideowy komunista wszelkimi siłami pragnął wyjechać do Rosji sowieckiej, by tam pracować nad wzmocnieniem ustroju sowieckiego i przygotować grunt do światowej rewolucji.

I Istotnie w roku 1922 Arnold Dobbert wysłany został przez niemiecką partię komunistyczną do Rosji. Pojechał tam z wielkim zapałem. W krótkim czasie nauczył się języka i zajął bardzo odpowiedzialne stanowisko w komisariacie handlu. Ale już po pewnym czasie spostrzegł on, że „raj” sowiecki, nie jest bynajmniej rajem dla robotnika. Kilkakrotnie próbował na to zwracać uwagę wybitnym jednostkom w Rosji — za każdym razem otrzymywał bądź wykrętne, bądź wręcz ostre odpowiedzi. Dobbert przypatrywał się wszystkiemu, co dzieje się w Rosji, straszliwemu wyzyskowi mas robotniczych, potwornej biurokracji i mało po matu jego wiara w nowy ustrój poczęła zanikać.

W lipcu 1925 roku do Moskwy przybyła delegacja robotników — komunistów niemieckich, zaproszona przez Komintern. Kierownictwo organizacji przyjęło wzięło na siebie GPU. Wyzaczyło ono kilku Niemców komunistów, którzy mieszkali w Rosji jako przewodników wycieczki w tej liczbie i Dobberta. Wszyscy ci przewodnicy otrzymali dokładne instrukcje co im wolno stosunków w Rosji rozpoznać i jak opowiadać na wszelkie możliwe pytania itd.

W Leninradzie przyjęto gości z wielkim przepychem. Nie żalowano im wina wspaniałych zakąsek, całych wiańder kawiorów, olbrzymich ryb, a nawet kwiatów. Delegaci wśród których był również dr. Kinderman, byli oszołomieni i zachwycony przyjęciem i w rozmowach między sobą oburzali się na te „niesprawiedliwe” wieści, jakie na temat stosunków w Rosji rozpowszechniają wrogowie komunistów.

Dobbertowi przykro było tego wszystkiego słuchać. Przypuszczając, że nikt z obecnych agentów GPU, nie zna niemieckiego języka, począł przed kilku delegatami malować prawdziwe stosunki panujące w Rosji. Z żalem i goryczą komunikował o swych spostrzeżeniach mówił, że zawiodł się bardzo, że przyjęcia dla delegacji to tylko blichtr, że nie pokazują im się specjalnie tego, co mogłoby ich odwrócić od Rosji itd.

Trzy tygodnie delegacja bawiła w Moskwie i Dobbert ciągle opowiadał im o tem, jak w Rosji jest źle. A gdy delegacja wyjechała, Dobbert został natychmiast aresztowany. Zaznaczyć należy, że GPU, urządziło się niezwykle sprytnie. Przed aresztowaniem, zażądała ona od Dobberta, by zrzekł się obywatelstwa niemieckiego. Dobbert nie podejrzewając podstępny, zgodził się na to. W chwili jednak, gdy otrzymał paszport sowiecki przestał już być pod opieką poselstwa niemieckiego i natychmiast został aresztowany. Wraz z nim aresztowany został dr. Kellerman, jeden z członków delegacji, który pozostał przez pewien jeszcze czas w Rosji.

Pięć lat siedział Dobbert w więzieniu, nie wzywany ani razu na śledztwo nie wiedząc za co go aresztowano i nie wiedząc jaki oczekuje go los. Po 5 latach rozpoczęło się śledztwo. Okazało się, że

GPU, dokładnie było poinformowane o czym mówił Dobbert delegacji niemieckich komunistów. Zdecydowano się rozstrzelać go. I w kwietniu 1930 roku nastąpiła egzekucja w lochach GPU. Egzekucji okonał osobiście niemiecki komunista, jeden z wybitnych członków czerezwyczajki — Heinz Neumann.

Gdy dr. Kindermann powrócił do Niemiec (został zwolniony z więzienia na skutek interwencji poselstwa niemieckiego) spotkał się z matką Dobberta. Nieszczęsna kobieta nie chciała wierzyć, że syna jej zabili z rozkazu rządu, który obiecał klasie robotniczej nowe, szczęśliwe życie. Nie chciała wierzyć, że zabili go ci, którym jej syn tak wierzył.

Niemiecka partja komunistyczna nie odpowiadała na listy pani Dobbert. Wówczas zwróciła się ona z petycją do prezydenta Hindenburga. I poseł niemiecki w Moskwie złożył meldunek, że Dobbert

został rozstrzelany z polecenia GPU. A równocześnie pani Dobbert otrzymała list z poselstwa sowieckiego w Berlinie że Dobbert wyjechał w roku 1925 niewiadomo w jakim kierunku.

W Moskwie pozostała jednak żona Dobberta i jego dziecko. Matka próbowała ich ratować, lecz w odpowiedzi na pytanie ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy, GPU odpowiedziało, że Dobbert przyjął obywatelstwo sowieckie, wobec czego jego żona jest również obywatelką Sowietów i żadne państwo nie ma prawa wtrącać się do tej sprawy.

Jak się później okazało, dziecko Dobberta odebrane zostało od matki i oddane na wychowanie do żłobka, a żona nieszczęśliwca zesłana na Syberję.

Oto wspaniała ilustracja stosunków w Rosji, opisana przez b. komunistę dr. Kindermanna. K. L.

Angielski „król sportu” Tommy Sipton zdobył popularność i sławę dzięki sztuce przegrywania

(y) W tych dniach zmarła jedna z najwybitniejszych postaci Wielkiej Brytanji — sir Tomasz Lipton. Aż do schyłku życia, zmarł on w wieku lat 86, nigdy nie zdradził swych niezłomnych zasad, którym pozostał zawsze wierny. Zagorzały przedstawiciel typu przysięgłych strarych kawalerów nigdy nie związał swych losów z żadną kobietą, żadnej nie obdarzał swą miłością, nie przywiązuje do tej dziedziny życia absolutnie żadnej wagi.

Swą niezwykłą popularność zdobył on w pierwszym rzędzie, jako gracz.

W dziedzinie tej pobił on swego rodzaju rekord światowy.

W ostatnich latach postawił on sobie za cel życia przy pomocy swego jachtu wyścigowego zdobyć dla Anglii puchar Ameryki.

Przed 32 laty powziął on porażający decyzję wzięcia udziału w klasycznych regatach między Ameryką i Anglią w których Ameryka od roku 1857 stała odnosiła zwycięstwo. Lipton nabył za 32 tysiące funtów łódź i przystąpił do zawodów. Anglia, jak zwykle, tak i tym razem poniosła porażkę. Od tego momentu wyścigi żaglówek, odbywające się rokrocznie między Ameryką, a Anglią stały się jego punktem ambicji. Postanowił on za wszelką cenę odebrać palme pierwszeństwa niezwykłej drużynie amerykańskiej na korzyść swej ojczyzny.

Miljoner kazał zbudować trzy nowe jachty. Gdy na wody Tamizy wypłynął 4-ty jacht ambitnego gracza, koszty tego sportu wyniosły milion funtów. W ubiegłym roku Lipton wziął znowu udział w tych słynnych regatach. Mimo, iż i tym razem został zwyciężony, ofiarowano mu złoty puchar, gdyż w sztuce przegrywania zasłużył on sobie na powszechny podziw i respekt.

Charakterystyczna sprawa w berlińskim sądzie rozjemczym

(bf). Berliński sąd rozjemczy rozważał przed kilku dniami sprawę znanej artystki Marji Paudler z oskarżenia dyrektora Opery Komicznej p. Zickla. Ilo tej sprawy jest niezwykle charakterystyczne. Oto dyr. Zickel zarzuca artystce, że mimo stwierdzonego przez lekarzy przeziębienia i ostrego kataru pani Paudler nie przedstawiła koniecznych środków ostrożności,

wskutek czego poważnie zachorowała i nie mogła wywiązać się z przyjętych na siebie obowiązków. Dyr. Zickel uważa więc, że pani Paudler zachorowała z winy

Karjera sir Tomasza Liptona przypomina pod wielu względami życiorys wielu słynnych potentów, mimo to posiada wiele cech szczególnych, które zasługują na specjalne podkreślenie.

Jako dziecko ubogich rodziców, w pierwszych latach swego dzieciństwa zajmował się zebraniem na ulicach Glasgow. 9-letni młodek miał tylko jedno życzenie, które w tym pierwszym okresie jego życia było jego najwyższym ideałem. Nie pragnął sławy, nie nęciły go przygody, ani też karjera poszukiwaczy złota, o których marzą przeważnie dzieci w tym wieku. Młody Tomasz snił stał o tem, aby móc swej matce kupić wspaniałą, zaprzęzoną w dwa rasowe rumaki, karocę, w której znajdowałby się ubrany w piękną liberję lokaj. Myśl ta nie opuszczała go nigdy. Obraz ten nieustannie tkwił w jego wyobraźni zarówno w dzień, jak w nocy, w Londynie, w Glasgow i w Ameryce, dokąd wywędrował po ukończeniu 17 lat.

Nie gardził żadną pracą, pracując z zapałem i godnym podziwu samozaparciem. Po dwóch latach zdołał zaoszczędzić 500 dolarów, z którymi powrócił do ojczyzny.

Przy pomocy tej sumy oraz oszczędności ojcowskich założył mały sklepik różnych artykułów. W krótkim czasie zyskał on skromną lecz solidną klientelę. Wówczas począł się ogłaszać w piśmie. Klientela poczęła się coraz bardziej powiększać, w miarę tego Lipton ogłaszał się w coraz większym stopniu. Przedsiębiorstwo rozwijało się coraz bardziej, Lipton stał się znanym potentatem finansowym w całej Anglii. Obecnie na obszarze potężnego mocarstwa njema takiej miejscowości, gdzieby nie znajdowało się przynajmniej kilka sklepów o brązowych szyldach z jego nazwiskiem.

Ziściło się najtajniejsze marzenie lat

snej winy i żąda odszkodowania za poniesione straty.

Pani Marja Paudler przeziębila się podczas przedstawienia dnia 21 marca b. r. Zawezwany lekarz zalecił przebywanie przez kilka dni w domu i unikanie zmian atmosferycznych, lecz pani Paudler nie usłuchała rad lekarskich i uczęszczała wieczorami do zadymionych lokali.

Sąd po wysłuchaniu opinii rzeczoznawcy — lekarza

przyznał słusność dyrektorowi, nie wyznaczając jeszcze wysokości odszkodowania.

Obiady z nieba Pomysł szwedzkiego komitetu pomocy bezrobotnym

(m.) Pisma szwedzkie donoszą o bardzo interesującym zdarzeniu, jakie miało miejsce w Sztokholmie. Pewien bezrobotny, który od dwóch dni już nie jadł i ledwie słał się na nogach przystanął na chwilę na skrzyżowaniu dwóch ulic, zastanawiając się, skąd wziąć kilka groszy na obiad. I w tym momencie u stóp jego spadł mały spadochron, w którym znalazł on zaproszenie na obiad do pierwszorzędnej restauracji sztokholmskiej.

Jak się później wyjaśniło, „obiady z nieba” są pomysłem szwedzkiego komitetu bezrobotnych. Restauracje, wydające bezpłatne bilety, nie tracą niemal wcale na tej imprezie, gdyż bilety te stanowią doskonałą reklamę. Szczęśliwy znalazca proszony jest o przekazanie biletu komukolwiek z licznej rzeszy sztokholmskich bezrobotnych, przy wydawaniu zaś obiadu sprawdza się legitymację komitetu bezrobotnych w jaką winien być zaopatrzony okaziciel „zaproszenia”.

Pisma sztokholmskie podkreślają fakt iż po raz pierwszy zdarzyło się, że zaproszenie otrzymał bezpośrednio bezrobotny, tak jakdyby spadochronem, spuszczone z aeroplanu kierowała ręka opatrności.

dziecięcych. Matka jego otrzymała wspaniały pałac, karocę i rumaki, zabezpieczył jej na stare lata życie, pełne komiortu szczęścia. Następnem jego życzeniem było zdobycie „America-Cup”, pragnienie to pozostało jednak, niestety w sferze marzeń.

— W życiu mem cenilem tylko jedną kobietę. Była to moja matka, — odpowiadał on zwykle, gdy wyrażano zdziwienie, iż nigdy nie szukał towarzyszk życia.

Tomasz Lipton został przez królową Victorję ślubowany na rycerza, nie objął jednak sobie z tego wiele. Mimo utrzymywania bliskich stosunków ze dwódm, najszerzej się przyjaźnił otaczał on wyłącznie „nieutytulowanych”, armję chorych i ubogich, którym się nieustannie opiekował i ofiarował wielkie sumy pieniężne. Był on ujar dziej lubianą postacią wśród wszystkich filantropów angielskich, nigdy bowiem nie zapominał, iż pierwszego dolara zaoszczędził, pracując w Ameryce w charakterze konduktora tramwajów. W tym miał lat 29, jego konto w banku wynosiło milion funtów. Po osiągnięciu 40-ki tyleż ofiarował na szpitala i przytułki. Praca jego trwała od 8 i pół z rana do 9 wieczór, nie wiedział on co to teatr, powieście lub rozrywka.

Gdy pragnął rozrywki, wówczas rozdawał wśród najbardziej potrzebujących wielkie sumy i pełen twórczej radości obserwował, jak kapitał ten dawał obfity plon, niosąc pomoc i szczęście najuboższym.

— Fortunę swą zawdzięczam nędzy, jaką zaznałem w dzieciństwie, opowiada Lipton. Była to wprawdzie ciężka szkoła, ale niewątpliwie najlepsza. Daje bowiem impuls do uniezależnienia się od swego wąskiego otoczenia, do zrozumienia mienia i zgłębnienia pięknych rzeczy, daje bodźca fantazji, która tworzy wspaniałą przyszłość. Jestem szczęśliwy, że wychowałem się w nędzy...

Sir Tomasz Lipton słynął na dworze królewskim, jako wybitny sportsmen. Na jachcie swym stale gościł najwybitniejszych przedstawicieli dworów królewskich.

Po jego zgonie prezydent Hoover wysłał depeszę kondolencyjną do narodu angielskiego, w której wyraża głęboki żal z powodu śmierci najwybitniejszego angielskiego sportsmena. W Anglii nazywano go „królem sportu”. Wszyscy przechodnie kłaniali się mu z najwyższym respektem, przebieganie w jego towarzystwie było poczytywane za najwyższy zaszczyt. Po jego śmierci na ulicach Glasgow na znak żałoby ukazały się czarne flagi...

Tragedje rodzinne na tle bezrobocia

„Ukradłem bochenek chleba, bo byłem głodny“. — Zwiększenie się ilości spraw sądowych o alimenty

(d) Statystyki przestępstw kryminalnych z okresu obecnego kryzysu gospodarczego, stwierdzają, że ilość poważniejszych zbrodni, morderstw rabunkowych i napadów utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie, co i w latach poprzednich, natomiast w bardzo dużym stopniu wzrosła ilość drobnych kradzieży.

W sadach grodzkich dzień w dzień rozważa się obecnie setki spraw, które mają swe źródło w nędzy mas robotniczych, najdotkliwiej odczuwających bezrobocie.

Ci, których oskarżono o kradzież, przeważnie nie są zawodowymi złodziejami i nigdy dotychczas nie byli nawet posądzeni o najdrobniejsze przestępstwo.

Do kradzieży zmusiła ich nędza. Za den z nich nie dokonywał włamania, nie miał narzędzi złodziejskich i nie układał planów wyprawy.

Nieszczęśliwi ludzie szukali pracy, chcieli zarobić na chleb. W domu żona i dzieci głodowały. Gdy więc nadarzyła się sprzyjająca okazja, kradli, co się dało, byle zdobyć kilka złotych na utrzymanie.

Jeden okradł przyjacela, którego od wiedział, nie mając nawet z góry zamiaru popełnienia przestępstwa, drugi w przystępstwie najwyższej rozpaczki porwał ze składu bochenek chleba, czy kilka kilo kartofli, inny znów zabrał jakiś przedmiot sąsiadowi, który dotychczas obdarzał go całkowitem zaufaniem.

Sady oczywiście zwracają uwagę na wyjątkowe okoliczności w jakich znajdował się oskarżony o kradzież. Gdy na przewodzie sądowym wychodzi na jaw, że oskarżony znajdował się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji materialnej i poprzednio nigdy nie popełnił żadnego przestępstwa, otrzymuje łagodną karę.

Jeśli jednak jest recydywista, sąd nie bierze już pod uwagę żadnych okoliczności łagodzących. Za najdrobniejszą kradzież oskarżony może otrzymać rok, dwa a nawet trzy lata więzienia.

Tyle o kradzieżach. Kryzys gospodarczy w tym samym bodaj stopniu wpłynął również na zwiększenie się spraw o alimenty, odbywających się w wydziałach cywilnych sądów okręgowych.

Porzucenie rodziny jest obecnie, nie stety, bardzo częstym zjawiskiem.

Mezyczyna nie chce patrzeć na żonę i dzieci, które przymierają głodem, nie może im zapewnić utrzymania, więc poprostu odchodzi.

Wówczas cały ciężar utrzymania

domu spada na żonę. Nieszczęśliwa kobieta, starając się wszelkimi siłami ratować dzieci od śmierci głodowej, nie traci nadziei, że mąż jeszcze do niej powróci.

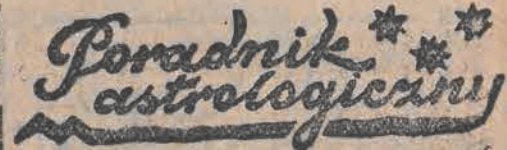
„Dostanie robotę, to znów do nas przyjdzie“ — myśli opuszczona.

Ale najczęściej mąż odzwyczaja się zupełnie od porzuczonego domu, a gdy dostanie pracę szuka innej kobiety.

Prawdziwa małżonka rozpoczyna z nim wówczas walkę. Nigdy nie udało się krwawo na mężu, niekiedy zdoła go skłonić do powrotu do domu odzinięgo, najczęściej zaś występuje przeciwko niemu na drogę sądową, domagając się alimentów.

Dawniej sprawy o alimenty przeważnie wytaczały tylko kobiety, pochodzące z zamożniejszych sfer ludności. Obecnie natomiast na drogę sądową uciekają się również kobiety ze sfer robotniczych. Gdy mąż je porzuca, walczą zaciekle o kilkanaście, a najwyżej kilkudziesiąt złotych miesięcznie, a mąż który nie chce płacić alimentów, wysuwa zazwyczaj argument nieodpowiedniego prowadzenia się żony. Sady żądają jednak dowodów niewierności. Gdy oskarżony nie potrafi dostarczyć przekonujących dowodów, sprawę przegrywa.

Zaznaczyć należy, że alimenty przyznawane są zarówno prawnym małżonkom, jak i matkom nieślubnych dzieci.



URODZENI pod znakiem WAGI w dniu 17 października, — posiadają charakter niezależny cechujący ich silne postanowienia, ambicja, mają zamiłowanie do pieniędzy, przejawia się u nich chęć uwydatnienia i podobana się, życie nieraz monotonne i brak im poczucia do piękna. Lubią rozrywki i swobodne miłości, przez co nieraz narażają się na poważne przykrości lub straty materialne. Powinni zwalczać pokusy zmysłowe i unikać nieodpowiedniego otoczenia dla siebie. Wystrzegać się częstych zmian, gdyż przez to mogą ponieść większe straty materialne i niepowodzenia. Po osiedleniu się na stałe na zmienić im się ogólnie na lepsze i położenie materialne będzie pomyślniejsze. Oczekuje ich powodzenie w handlu lub przemyśle, dzięki którym zabezpieczą swoją przyszłość i rodzinę. Będą mieć wiele przykrości w życiu małżeńskim, w krótkim czasie opanują takowe. Urodzeni pod wpływem WAGI — skłonni są do chorób wątroby, choroby cukrowej i odczuwają bole kamieni żółciowych. Dla urodzonych 17 października, szczęśliwy miesiąc kwiecień daty dnia 2, 8, 24, 28, kolor granatowy, jako amulet — talizman AQUAMARINA przynosi szczęście, liczby loteryjne — 3767 — 23.

Aresztowanie herszta groźnej szajki bandyckiej, która przed dwunastu laty grasowała w okolicach Łodzi. — Bandyta przez szereg lat ukrywał się w Brukseli

(d) Przed dwunastu laty w okolicach Łodzi grasowała zuchwała szajka bandycka, która przez dłuższy czas wymykała się z rąk policji.

Bandyty niemal wyłącznie dokonywali napadów na drobnych kupców, jadących do okolicznych miasteczek. Gdy kupiec, na którego napadli, stawiał im opór, bandyci krwawo się nim rozprawiali.

Ofiarą opryszków padł między innymi domokrażca łódzki, Hersz Baumfeld, którego postrzelili, Baumfeld, który od był dłuższą kurację szpitalną, podał policji dokładny rysopis sprawców napadu. Dzięki tym informacjom, policja wkrótce ujęła trzech bandytów.

Herszta szajki, którym był Wincenty Mioduszyński, były robotnik łódzki, nie zdołano jednak ująć. Członkowie szajki zdradzili wprawdzie policji jego kryjówkę, lecz Mioduszyński w porę zdążył zbiec i zatrzeć za sobą wszelkie ślady.

Trzech bandytów skazano na ciężkie więzienie. Za Mioduszyńskim wysłano listy gończe, lecz i w ten sposób nie zdołano ustalić miejsca jego pobytu.

Po pewnym czasie o krwawym zbroju zupełnie zapomniano. Jak obecnie wyszło na jaw, Mioduszyński przebywał w Belgii.

W Brukseli znalazł pracę w jednej z miejscowych fabryk włókienniczych i przez dłuższy czas nienagannie się sprawował. W dalszym jego życiu dużą rolę odegrała pewna młoda robotnica, z którą razem pracował. Mioduszyński zapalał do niej gorącym uczuciem i wspólnie z nią zamieszkał.

Dziewczyna przez szereg lat była mu wierna. Mioduszyński przez ten o-

kres uczciwie pracował na chleb, zapominając powoli o swej przeszłości.

Przed dwoma laty kochankowie rozeszli się ze sobą. Mioduszyński złapał dziewczynę na gorącym uczynku zdrady i wyrzucił ją z domu.

Gdy stracił kochankę, odcieciało mu się pracować. Mioduszyński, jak za dawnych czasów, poczył się włóczyć po knajpach przebywając w coraz to gorszym towarzystwie.

Wkrótce wydalono go z fabryki. Mioduszyński przyłączył się wówczas do jakiejś szajki złodziejskiej, która grasowała w okolicach Brukseli.

Szajka ta niebawem została zlikwidowana. Mioduszyńskiemu i tym razem do piśłało szczęście. Udało mu się wymknąć z gęsto zastawionych sidła policyjnych.

Obawiając się, że w Belgii prędzej czy później zostanie aresztowany, wrócił do kraju.

Mioduszyński nie odwiedził rodzinnej Łodzi, gdyż przypuszczał, że może tam spotkać znajomych, którzy go wydadzą policyj. Załadował się więc we Włonie.

Gdy przyjechał do tego miasta, miał jeszcze trochę pieniędzy. W ciągu kilku tygodni przepił je jednak w knajpach i wówczas znalazł się zupełnie bez grosza.

Szukając łatwego zarobku, natknął się na niejakiego Mikołaja Gawryłowicza, zawodowego złodzieja, kilkakrotnie już karanego więzieniem.

Umówili oni w dwójkę napad bandycki na Stefana Śledziuka, właściciela dużego gospodarstwa rolnego pod Włoniem.

Pewnego wieczoru, gdy Śledziuk wracał bryczką do domu, napadli nań i zrabowali mu około osmiuset złotych.

Opryszki po kilku dniach aresztowano. W czasie śledztwa wyszło na jaw że Mioduszyński od dwunastu lat był już poszukiwany za napady bandyckie.

W rezultacie Mioduszyński i Gawryłowicz stanęli przed sądem. Pierwszy z nich został skazany na osiem lat, a drugi na cztery lata ciężkiego więzienia.

Krwawy finał wesołej libacji Właściciel mieszkania dotkliwie poturbował swego gościa

(d) W mieszkaniu Kazimierza Słomińskiego przy ulicy Pomorskiej bawiono się na całego. Słomińczyk nie pożalował pieniędzy, to też przyjęcie było pierwszorzędne.

Goście pałaszowali smakowite zakąski, dolewając sobie ciągle do kieliszków. Najwięcej ze wszystkich konsumował Antoni Franszewski, a to z tego względu, że był już od kilku miesięcy bez pracy i stale głodował, więc pragnął na proznej kolacji przyzwoicie się pożywić.

Gospodarz mitygował go grzecznie, by nie łapał ze stołu potraw, lecz Franszewski nie zwracał na to żadnej uwagi.

Gdy kolacja wreszcie się skończyła, zaczęto rozwiązać stoły, by dać miejsce tańczącym. Franszewski, który jednak miał jeszcze apetyt, chwycił ze stołu butelkę i zakąski, poczem zaszył się w kącie, gdzie gorliwie spożywał resztki kolacji.

To już przepelnio m'arkę cierpliwości p. Słomińczyka, który nie zważając na obecność gości, poczył wymyślać Franszewskiemu od świni i chamów. Franszewski obdarzył wówczas gospodarza niecenzuralnymi epitetami, co miało ten skutek, że Słomińczyk zerwał się z krzesła i zawołał:

— Wynoś się z mego mieszkania!

— Gości się nie wyrzuca, lecz przyjmie się ich tak długo, jak chcą — otrzymał odpowiedź.

— Wynoś się, bo cię wyrzucę siłą! — zawołał gospodarz, nie panując już nad sobą.

— Wyrzucił — rzucił wyzywająco Franszewski.

Sporokowany tem gospodarz rzucił się na bezczelnego gościa. W powietrzu fruwały butelki, kieliszki, talerze i rozmaite sprzęty domowe.

Daremnie zebrani starali się pogodzić walczących.

Bójka trwała tak długo, dopóki Franszewski, ranny w głowę, nie zwalił się z nóg i nie stracił przytomności. Wezwano pogotowie, które udzieliło mu pomocy lekarskiej.

O krwawym zażściu doniesiono policji i w rezultacie Słomińczyk został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj stanął on przed sądem i został skazany na tydzień aresztu.

Dźwiękowy Teatr świetlny „CASINO“

Dziś i dni następnymi! Z mełmierzalnej powieści L. TOLSTOJA, stworzył Edwin Carew wielkie arcydzieło dźwiękowe p. t.

Odrodzenie

Przeżycia Katuszy Masłowej i Niechłdowa (John Boles) wstrząsnę i wzruszą serca wszystkich LUPE VELEZ w roli Katuszy Masłowej przechodzi samą siebie. — Przepiękne melodie i pieśni rosyjskie, chóry wojsk kozackich

Nadprogram: KOHN I KELLY w ostrych ogniwach, arcywesoła groteska.

Początek o godz. 4.30, w sob i niedz. o godz. 12-ej w pol. — Karty wstępu, passepport, prócz reprezentacyjnych bezwzględnie nieważne aż do odwołania

Krwawe bóiki

(d) W podwórzu domu przy ulicy Radwańskiej 3 został dotkliwie poturbowany 30-letni Stanisław Garbara, zam. przy ul. Nowotargowej 14.

Na Borkim Rynku na 25-letniego Izraela Wygonego, handlarza zamieszkałego przy ul. Krótkiej 18 na Bohutach, napadli jacyś awanturnicy którzy go dotkliwie pobili.

Rannym udzieliło pomocy pogotowie

Sośnar

(d) W podwórzu domu przy Al. 1-go Maja 40 zapaliła się smoła. Ogień przybrał dość poważne rozmiary, i zagrażał kilku parterowym mieszkaniom. Zaalarmowano straź ogniową, która w ciągu kilkunastu minut pożar stłumiła. Straty nieznaczne.

DZWIĘKOWE KINO LUNA

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

uroczyste otwarcie sezonu zimowego, którym rozpoczynamy pochód ołbrzymiego powodzenia!

Nowy i walny tryumf kinematografii francuskiej! Wielkie wydarzenie artystyczne dla całej kulturalnej Łodzi! Film, którym świat jest zachwycony!

MILJON Realizacji Rene Clair — Role główne: Anna Bella, Wenda Greville, Rene Lejevre.

Nad program: Głosy świata Foxa i aktualności bieżące.

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz., w soboty i niedziele o g. 12. Karty premijowe oraz passe-partout prócz urzędowych bezwzględnie nieważne. Uprasza się publiczność o przybywanie na początek seansów.

Wypadek w czasie pracy

(d) Wfabryce przy ulicy Łągiewniczej 49, w czasie pracy przy maszynie, doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych Mendel Taubus, zamieszkały przy ulicy Zgierskiej 43. Wezwano doń pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej.



Dziwne czasy

Mój przyjaciel Gancegal ma stanowczo pecha!.. Przed kilku dniami zdarzyła mu się następująca historyjka:

Było to późnym wieczorem. Gancegal wracał do domu. Właściwie nie chciało mu się wracać do domu. Bo po pierwsze to nie był dom, tylko pickło, a po drugie — Gancegal czuł tego wieczoru nieprzewidywany pociąg do czegoś miłego, sympatycznego, o szczupłej talji, niebieskich oczach i pachnących włosach.

Właśnie przechodziła taka.. Szczupła w talji niebieskie oczy, pachnące włosy.

Gancegal zastanawiał się przez chwilę, czy pójść, czy go zbiedzta, czy zrobić awanturę.

Zaryzykował. Podszedł:

— Pardon.. czy pani.. czy pani nie boi się sama wracać o tej porze?..

— Troszkę..

— W takim razie.. w takim razie może mógł bym odprowadzić?..

— Jeżeli pan ma czas i ochotę.. Mieszkam zresztą niedaleko..

— To cudownie się składa.. — odparł uradowany Gancegal.

I poszli razem. Przed domem, w którym mieszkała nieznajoma, zatrzymali się.

— Może pan pozwoli do mnie na górę?.. Chciałabym się panu zrewanżować.. Niech pan przynajmniej u mnie odpocznie..

Gancegal ekorzyszał skwapliwie z tych zaprosin.

Poszedł na górę. Dwa małe pokoiki. Bardzo gustownie urządzone. Gancegal siedzi na kanapie i zaciera z zadowolenia ręce, nieznajoma przygotowuje skromny posiłek.

Nagle — — — otwierają się drzwi drugiego pokoju i na progu staje wysoki barczysty jegomość o atletycznej budowie ciała.

— A pan co tu robi?..

— Ja?.. Ja?.. Niby.. ot, tak.. poprosiła

— Pytam co pan robi w moim mieszkaniu?..

— Niby.. ot, tak.. no, jakby to powiedzieć..

— Zapomniałam ci powiedzieć, Henryku — wtrąciła nieznajoma — że ten pan zaczepił mnie na ulicy i wtargnął do naszego mieszkania..

— Ten lotr śmiał ciebie zaczepić! — ryknął atleta. — Pan śmiał zaczepić moją żonę?!

— Ja?.. Skąd-że?.. Ja.. ot, tak..

— Albo pan kładzie na stół sto złotych, albo może pan zrywać już dla siebie trumienkę..

Gancegal wybrał to pierwsze, położył na stół banknot stu złotych i czmychnął z mieszkania.

W sieni odsapnął, włożył kapelusz i w tej chwili do uszu jego doleciał głośny śmiech oraz słowa nieznajomej:

— A to dureń!.. Myślał, że naprawdę jesteśmy małżeństwem!..

Gancegal pokłakił ponuro głową i schoiżao ze schodów mruknął:

— Mój Boże, co teraz za czasy nastąpiły!..

Mąż fałszywy, żona fałszywa, no, i te sto złotych też oczywiście fałszywe.. STOP.



DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Piękno i swoisty urok dalekich krain Północy opiewa wspaniałe arcydzieło dźwiękowe reżyserji WILLIAM WYLERA p. t.

„ORKAN”

Dramat zmysłów i pożądania Tragiczna miłość dwojga przyjaciół do jednej kobiety.

Najpiękniejsza kreacja uroczej meksykanki.

W rolach głównych Lupe Velez — William Boyd — Paweł Cavasangh.

Nadprogram dźwiękowy dodatek Foxa oraz aktualności w kraju. Ceny miejsc popularne! Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele godz. 12.30.

Następny program „NASZA JEST NOC”

Nieście pomoc najbiedniejszym

SPLENDID

Narutowicza 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Film o przepięknych melodjach i arcyzabawnych sytuacjach. Wspaniała komedia tryskająca humorem p. t.

Sekretarka Osobista

z rozkoszną

Mary GLORY i Jean Muratem

w rolach głównych.

Początek o godz. 12-ej, do 3-ej ceny miejsc znizone. — Aparatura Western Electric — Kupony ulgowe bilety wolnego wejścia i passe-partout nieważne

Dźwiękowe. Grand-Kino

W przeciągu pierwszych 10-ciu dni 35.000 osób podziwilo perle i chlube polskiej produkcji filmowej

10-ciu z PAWIAKA

Reżyserja Ordynskiego. Ilustracja muzyczna Dana. Role główne kreują: Józef Węgrzyn, Karolina Lubińska, Adam Brodzisz, Zofja Batycka, Bogusław Samborski i inni.

Nad program: Najnowszy tygodnik dźwiękowy „Foxy” oraz 1-szy tenor Metropolitan - oper Benjamin Glizil odśpiewa arje z opery „GIOCONDA”.

Uwaga: Celem uniknięcia natłoku spowodowanego nienotowaną frekwencją uprasza się o przybywanie na wcześniejsze seanse. Początek o godz. 4 pp. w soboty i niedziele o g 12-ej w poł.

DROBIAZGI

Kto ma jakieś życzenia w sprawie rozkładu jazdy?.. — Ustawa o pracy młodocianych nie dotyczy rzemieślników. — Przesyłki i listy do komitetu niesienia pomocy bezrobotnym wolne są od opłaty pocztowej

W PIERWSZYCH dniach listopada b. r. odbędzie się w Warszawie międzydyrekcyjna konferencja kolejowa, która zajmie się opracowaniem rozkładu jazdy na przyszły rok.

W związku z tą konferencją wszelkiego rodzaju organizacje oraz związki mogą nadsyłać swe uwagi ora zpostulaty w sprawie nowego rozkładu jazdy do warszawskiej dyrekcji kolejowej.

JAK WIADOMO, do sejmu zgłoszono wniosek w sprawie pracy osób młodocianych i kobiet.

Chodzi o to, ażeby młodzi robotnicy, pracujący często niby to „na praktykę”

nie odbierali chleba starszym robotnikom. W sprawie tej wszczęły interwencje Izby Rzemieślniczej, wskazując na to, że zmiany te nie powinny dotyczyć terminatorów rzemieślniczych, zatrudnionych na podstawie pisemnej umowy o naukę w myśl odpowiednich przepisów ustawy przemysłowej.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyjaśniło w tej sprawie, że projekt zgłoszonej do sejmu ustawy

nie obejmuje terminatorów rzemieślniczych.

Do ustawy będzie wniesiona poprawka, usuwająca wszelkie wątpliwości w tej mierze.

MINISTERSTWO POCZT I TELEGRAFÓW wydało zarządzenie w myśl którego wszystkie listy, kartki pocztowe, druki oraz paczki, adresowane do komitetów walki ze skutkami bezrobocia

wolne są od opłat pocztowych. Przesyłki te winny być zaopatrzone na stronie adresowej adresem nadawcy oraz uwaga: „Opłata kredytowana. Uściśl adresat. Reskrypt Min. P. i T. nr 3338/31”.

Przesyłki niezaopatrzone przez nadawców klauzula o kredytowaniu opłaty, winny zaopatrzyć taką klauzulą urzędy pocztowe.

WŁAŚCICIELE kawiarni, restauracji i hoteli krakowskich wprowadzili dodatkowe opłaty w granicach od 5 do 20 groszy na rzecz pomocy dla bezrobotnych.

Hallo! Tu radjo..!

POLSKIE RADJO — ŁÓDŹ.

Sobota, dnia 17 października 1931 roku. 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy hejnał z W. ezy Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący

12.10—13.15 — Muzyka z płyt gramofonowych (f-m) A. Klingbeil, ul. Piotrkowska 160.

13.15—15.50 Przerwa.

15.50—16.15 Muzyka z płyt gramofonowych.

16.20—16.40 Radiokronika wygł. dr. Marjan Stepowski (tr. z W-wy).

16.40—17.10 Płyty gramofonowe z W-wy.

17.10—17.35 Odczyt z Warszawy.

17.35—18.05 Kącik dla młodych talentów muzycznych. Wyk. Stanisław Jarzębski (skrz.) i J. Anuszowa (sopr.) Akomp. prof. L. Urstein (tr. z Warszawy).

18.05—18.30 Program dla dzieci. Stuchowisko pióra E. Kałużyńskiej p. t. „Bunt w szafadzie” (tr. z W-wy).

18.30—18.50 Koncert dla młodzieży (trans. z Warszawy).

18.50—19.15 Rozmaitości.

19.15—19.25 Koin. Izby Przemysłowo Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny.

19.25—19.30 Płyty gramofonowe

19.30—19.40 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.

19.40—19.45 Płyty gramofonowe.

19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z Warszawy).

20.00—20.15 „Na widnokręgu” (tr. z W-wy).

20.15—21.45 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i A. Zabczyński (tenor) Akomp. prof. L. Urstein (tr. z W-wy).

21.45—22.00 Feljton p. t. „Chopin między Polska a Francja” — wygłosi prof. St. Niewiadomski (tr. z W-wy).

22.00—22.45 Utwory Chopina w wyk. Józefa Turczyńskiego (tr. z W-wy).

22.45—23.00 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego oraz komunikaty: meteorologiczny sportowy i policyjny (tr. z W-wy).

23.00 Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.30. Ryga. „Czar walca”, operetka Oskara Straussa.

18.30. Helsingfors. „Zemsta nietopierza”, operetka Jana Straussa.

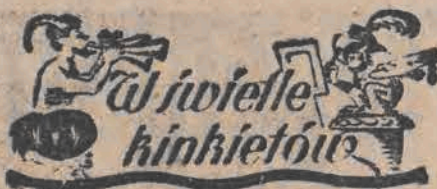
20.00 Beromuenster. Koncert symfoniczny pod dyr. Feliksa Weingartena.

21.00. Rzym. „Il piccolo Marat”, opera Mascagniego.

22.20. Davenport. Edgar Wallace wygłosi odczyt z cyklu „Świat zbrodni”.

Cecil B. de Mill'es

„MADAME SZATAN”



Smutna licytacja...

Lee Parry sprzedana w Berlinie swa 14 o pokojowe mieszkanie

(bf) W niedzielę ukazała się w pismach berlińskich wiadomość, że we wtorek o godzinie jedenastej zrana odbędzie się

licytacja całego czternastopokojowego mieszkania należącego do słynnej ongiś artystki filmowej Lee Perry.

Każdy chyba ma jeszcze w pamięci tę śliczną blondynkę, która zachwycała nas na ekranie. Ojciec jej był dyrektorem teatru w Monachjum. Ostatnio zapomniała o niej zupełnie. Mówiono, że wyjechała do Paryża..

W przeddzień licytacji do mieszkania Lee Perry zgłosiło się ni mniej ni więcej tylko 40.000 osób, by obejrzeć meble. Przed domem ciągnął się długi ogonek interesantów i nie wiele brakowało, by zawezwano policjanta do regulowania ruchu przed jej mieszkaniem. Do późnej nocy wchodzili obcy ludzie, by przyjrzeć się przynajmniej jak mieszkała słynna ongiś artystka filmowa.

W dniu licytacji wszystkie pokoje wy pełnione były szalenie publicznością. — Rej wodził zawodowi licytanci, którzy umyślnie stawiali najniższe ceny, by kupić za bezcen wspaniałe urządzenie, lecz nie brak było również prawdziwych amatorów pięknych obrazów, dywanów i mebli, którzy podbijali ceny.

Wśród gości przeważały kobiety.

Oczywiście, że była to dla nich wleka sensacja. Zamiast pójść do krawcowej, lub do cukierni, wolały obejrzeć mieszkanie artystki filmowej.

Wieczorem wielkie rolwagi i auta ciężarowe zabrały wszystkie meble. A następnego dnia jakiś spasiony burżuj, poka zując gościom nowe łóżko, mówił:

— Widzicie, to łóżko należało do Lee Perry, pamiętacie, do tej ślicznej blondynki, która kiedyś występowała na ekranie..

Nowiny filmowe i teatralne

(bf) Jak donosi prasa, znana plesniarka scen rewjowych, pani Wera Bobrowska, wychodzi za małż za ks. Romana Sanguszkę, ostatniego potomka rodu Sanguszków, który w dziejach naszego kraju odegrał poważną rolę.

Nie jest to pierwszy wypadek, gdy artystka wychodzi za małż za polskiego arystokratę. Warto przypomnieć na tem miejscu chociażby ślub Marii Brzezińskiej z hrabą Maurycym Potockim, Barbary Kościelskiej z ks. Albrechtem Radziwiłłem, Lody Halamy-Dębińskiej i wreszcie ofiary nieszczęśliwego wypadku samochodowego Hanki Ordonówny-hr. Tyszkowskiej.

(bf). W roku bieżącym mija dziesiąta rocznica założenia pierwszej wytwórni filmowej w Finlandji.

(bf). Ukończono już prace nad pierwszym dźwiękowcem polskim, którego akcja rozgrywa się w Zakopanem. Film ten p. t.: „Burza nad Zakopanem” ukaże się wkrótce na polskich ekranach.

Szczytowy wyczyn...

REX DOMO

czterolampowy prądowy odbiornik (piąta prost wmcza)

zł. 590.—

wraz z lampami

Radjo-Reicher

Piotrkowska 142.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sz. Jan-kielowicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Gluchowskiego (Narutowicza nr. 4) St Hamburga i S-ki (Główna nr. 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91) (p)

PIEŚĆ NIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

23)

(STRESZCZENIE POZACZĄTKU POWIEŚCI).

W wspaniałym pałacu katowickiego magnata, Fryderyka Blatta zebrało się grono gości z okazji piątej rocznicy ślubu gospodarzy. Wśród zebranych panuje jednak dziwny niepokój. Solenizant poznaje gościom, że zam zamasiada do stołu chciałby im pokazać prezent, jaki pani Blatt otrzymała od niego w postaci sukni, wyszywanej brylantami, której wartość wynosi blisko 10.000 dolarów.

Zaledwie jednak dama w brylantowej sukni przestąpiła próg rześcicie oświetlonej sali, gdy nagle rozległ się trzask, jakgdyby pękł elektryczny korek światła zgasło i w tej samej chwili z czterech kątów buchnęły jasne snopy elektrycznych latarek, oświetlając twarze przerażonych gości. Zanim ktoś zorientował się w sytuacji, padł kategoryczny rozkaz: „Ręce do góry!... Wszyscy pod ścianę!”

Jeden z bandytów pod groźbą rewolweru śmagał drogocenną suknię z ramion pięknej kobiety.

Po ucieczce napastników z ciemnego kąta sali rozległ się nagły śmiech.

Okazało się, że to Blatt, który wywiódł bandytów w pole. Spodziewając się napadu podstawił imną osobą w imitowanej sukni. Zamiast żony kazał wprowadzić na salę swą sekretarkę Jadwigę Krzyskównę. Całe towarzystwo śmiało się teraz do rozpuku z cudownego kawału gospodarza.

Tego dnia Blatt wrócił do domu mocno zdenerwowany. Żona jego odrazu zrozumiała, że powodem zdenerwowania był Kamieniecki. Blatt opowiada jej w wielkiej tajemnicy, że Kamieniecki pracuje nad jakimś wynalazkiem, który spowoduje przewrót w dziedzinie chemicznej. Na ten cel zużył on cały swój majątek. Za kilka dni ma się przekonać ostatecznie, czy wynalazek przezeń wzor chemiczny jest dobry. Jeżeli tak — w takim razie Blatt jest zgubiony, a jego wrog będzie triumfował. O zniszczeniu tych papierów nie może być mowy, gdyż Kamieniecki strzeże swej tajemnicy jak oka w głowie. Cały jego gabinet jest podobno opancerzony. Nikt nie ma doń dostępu, nawet jego żona.

Kamieniecki ma jeszcze jednego wroga w osobie Kazimierza Flaszковского, narzeczonego Jadzi Krzyskówny, stenotypistki w fabryce chemicznej Blatta i Kamienieckiego.

Pewnej nocy Kamieniecki i jego żona zostali zamordowani. Bezczesne dokumenty, dotyczące wynalazku, zginęły. Policja aresztowała Flaszковского jako podejrzanego o udział w morderstwie.

Jadzia nawiązuje znajomość z dr Scheidemannem, przyjacielem Blatta. Ponieważ podejrzewa Scheidemanna o udział w zbrodni postanawia go śledzić i wyjeżdża z nim do Warszawy gdzie zamieszkuje w hotelu.

Podczas rewizji w pokoju Scheidemanna Jadzia znajduje w jego teczkę list następującej treści: 8-go listopada o 7-ej wieczorem w Wilnie na dworcu Pan w meloniku granatowej jesionce i z laską w ręku. Po dejsz i powiedz dwa słowa: „Henryk-Ka, towaice”. Odpowiedź będzie brzmiała: „W porządku”. Przysłać kogokolwiek. To wszystko!

Jadzia udaje się do Wilna i wpada w ręce litewskich zbirów, którzy posiadają Kryszkównę o uprawianie szpiegostwa.

Po umieszczeniu w szpitalu więziennego Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyńskim.

Oboje udają się do Gdyni, gdzie przytacza się do nich Pieszczyński, mąż jednej z ofiar przebywających w lochu więziennym litewskiego.

Pieszczyński otrzymał list z żądaniem zapłaty 10.000 złotych za zwolnienie żony. Detektyw pozostaje odrzuca, że jest to robota znanego bandyty Klimeczka. Anonimowy autor listu kazał na siebie czekać na dworcu o 12-ej w nocy.

Detektyw i Pieszczyński stoczyli krwawą walkę z bandytami, w czasie której Pieszczyński został zabity, a detektyw zginął bez widzi.

Flaszkowski odzyskuje wolność i zabiera się również do ścigania mordercy Kamienieckiego.

Dla wszystkich było rzeczą zrozumiałą, że skoro Kamieniecki w dniu morderstwa wyjął z banku 50.000 dolarów, nie mógł ich wydać w ciągu jednego dnia, a więc najprawdopodobniej morderca wraz z cennymi papierami zabrał również pieniądze. Flaszkowski postanowił więc nie spocząć dopóki nie wykryje prawdziwego zabójcy Kamienieckiego, chcąc w ten sposób zrehabilitować siebie i odzyskać swe pieniądze.

O Czyńskim już prawie zapomniano.

Wierzono, że bandyci zamordowali go podobnie jak to uczynili z Pieszczyńskim, lecz co się stało z ciałem detektywa, tego nikt nie mógł powiedzieć.

Pewnego dnia, gdy Flaszkowski spacerował z Jadzią po ulicy, zwrócił uwagę na pewnego jegomościa, stojącego przed restauracją „Pod jeleniem”. Było to już prawie za miastem, dokąd zaszedli zagadani, nie spostrzegli się nawet, że minęli już dawno śródmieście. Jegomość, który stał przed restauracją, paląc spokojnie papierosa, nie wyglądał by najmniej na człowieka, żyjącego z uczciwej pracy. Nie świadczyła o tem ani jego twarz o podejrzanym wyglądzie, ani ubiór, składający się z postrzępionych spodni, porwanej marynarki i mocno już znoszonej czapki. Flaszkowski, trzymając Jadzię pod rękę, szedł ze spuszczoną głową i prawdopodobnie tracił niechący nieznanego, gdyż w tej chwili usłyszał wyzywające słowa:

— Ślepy jesteś, chamiu, czy co?!

Podniósł głowę i spojrzał na ulicznika. Przez chwilę przyglądali się wzajemnie swym fizjonomiom i nagle Flaszkowski krzyknął:

— To on!...

Ulicznik po tym okrzyku nie czekał już ani sekundy, lecz z całych sił zaczął uciekać. Flaszkowski wyciągnął rewolwer i puścił się za nim w pogoń.

— Stój, zbroju! — krzyczał na cały głos. — Stój, bo cię zastrzelę!

Uciekający nie odwrócił się nawet, tylko pedził naprzód, trzymając w ręku błyszczący nóż w skórzanej oprawie, jakiego używają zazwyczaj szwacy.

— Stój! — jeszcze raz zawołał Flaszkowski, lecz gdy i to ostrzeżenie nie pomogło, dał dwa strzały w kierunku uciekającego.

Obydwa strzały chybiły. Podejrzanym osobnik posiadał świetnie wygimnastykowane nogi, gdyż zwiększał ciągle szybkość, jakgdyby nie odczuwał wcale zmęczenia. Flaszkowski był jednak równie świetnym biegaczem i dystans między nimi nie zwiększał się, lecz przeciwnie — malał. Uciekający, widząc, że grozi mu niebezpieczeństwo, wpadł do pierwszej, lepszej bramy, a stamtąd na podwórze. Potłukł i pokopał gromadkę dzieci, bawiących się na podwórzu i wbiegł na schody, wspinając się na górę.

Po chwili na podwórzu wpadł Flaszkowski z rewolwerem w ręku. Wśród lokatorów powstała panika. Na ulicy zebrał się tłum ludzi.

— Gdzie się ukrył ten bandyta? — zapytał Flaszkowski, stojąc bezzadnie na podwórzu.

— Tam!... Tam!... Widzieliśmy go z nożem w ręku!... — poinformowali go przerażeni lokatorzy, wychylając ostrożnie głowy przez okno.

Flaszkowski, nie namyślając się ani chwili wpadł na schody. Był pewien, że bandyta nie ma przy sobie rewolweru, w przeciwnym bowiem razie skorzystałby już z niego podczas ucieczki na ulicy. Czując więc swą przewagę szedł śmiało po schodach, czając się przy ścianie, by uniknąć ewentualnych niespodzianek. W ten sposób zaszedł aż na trzecie piętro, nie napotkawszy nikogo po drodze. Na czwarte piętro, gdzie mieścił się prawdopodobnie strych, prowadziły ciemne drewniane schody. Flaszkowski zapalił zapałkę i poszedł dalej. Nie ulegało wątpliwości, że podejrzany osobnik musiał się tam ukryć. Był już w połowie czwar tego piętra, gdy nagle ktoś się nań rzucił z tyłu i uwiesił się na szyi.

Flaszkowski nie należał jednak do tych, którzy szybko się poddają. Szarpnął się z taką mocą, że napastnik fiknął koziółką, lecz jednocześnie Kazikowi wypadła broń z ręki. Zbrodniarz skorzystał z tej chwili i rzucił się ponownie na Flasz-

kowskiego, który zadał mu silne uderzenie pięścią między oczy.

Ulicznik syknął z bólu i zaklął po swojemu, a widząc, że nie da sobie rady z silniejszym przeciwnikiem, jak zbik przeskoczył nagle kilka stopni w górę, stanął na poręczy i w ciągu jednej sekundy przedostał się już przez otwór na dach.

Zanim Flaszkowski zdołał po ciemku odnaleźć rewolwer i strzelić — już go nie było. Ta sama droga przedostał się na dach i ujrzał swego rywala, znikającego za kominem.

— Podadjesz się? — zapytał.

— Najpierw ci jeszcze majchrem podżebra zajadę!... — odparł hardo rzeźmieszek.

Flaszkowski strzelił. Kula trafiła w komin. Strzelił po raz drugi. Ścigany osobnik krzyknął głośno i jak beczka stoczył się po dachu aż do rynny. Flaszkowski, sądząc, że go już dobił, rzucił się ku niemu, lecz w tej chwili bandyta złapał się rękoma za krawędź rynny, spuścił nogi i po chwili znikł Flaszkowskiemu z oczu.

Na podwórzu rozległ się ogromny hałas. Kobiety piszczały, mężczyźni wzywali policję. Flaszkowski nie wiedział co się stało. Rzucił się z dachu?... Czemu więc nie słyszał huku spadającego ciała.

W tej chwili do uszu jego dobiegł brzęk tłuczonej szyby i znowu rozległ się straszliwy krzyk kobiety.

Flaszkowski zsunął się do brzegu dachu i wychylił głowę. Teraz dopiero wszystko stało się dlań jasne. Wzdłuż muru w tym miejscu wznosiła się wąska rura, prawdopodobnie łącząca się z rezerwuarom. Zbrodniarz spuścił się właśnie po tej rurze i wybijając szybę jakie goś okna na trzecim piętrze, wpadł do mieszkania.

Flaszkowski podniósł się szybko i pobiegł z powrotem do otworu dachu, a stamtąd skoczył na schody. W całej klatce schodowej panowała cisza. Tylko z podwórza dolatywał jeszcze gwar zmieszanych głosów i z mieszkania na trzecim piętrze rozlegały się przeraźliwe krzyki terroryzowanych prawdopodobnie przez bandytę osób.

Kazik dopadł do drzwi mieszkania, w którym ukrył się zbrodniarz i począł w nie walić pięścią, lecz nikt nie otwierał.

— Otwórzcie! — krzyczał — Otwórzcie!... Chcę tylko dostać w me ręce tego zbrojaka!

Za drzwiami panowała cisza. Nagle odezwał się głos rzeźmieszka:

— Spróbuj tylko wejść, a przetrę ci gry!

Flaszkowski szarpał drzwi, lecz bezskutecznie. Domownicy, steroryzowani prawdopodobnie przez bandytę, bali się wpuścić Kazika.

— Jeśli ktoś jest w kurytarzu, niech wejdzie do pokoju, bo będę strzelał! — zawołał Flaszkowski, wyciągając dłoń z rewolwerem.

— Strzelaj, świński ryju, strzelaj! — odparł rzeźmieszek. — Ale wiedz, że przy drzwiach stoją niewinni ludzie!

I zwracając się do domowników, krzyknął:

— Jazda tu!...

Znowu rozległ się rozpaczliwy krzyk. Bandyta zmusił lokatorów mieszkania do zajęcia przedniej pozycji przy drzwiach, aby w razie spełnienia groźby Flaszковского kule zabiły nie jego, lecz nieszczęsnych domowników, którzy ze strachem w głosie błagali:

— Niech pan nie strzela!... Na litość boską, niech pan nie strzela, bo pan nas zabije, a nie jego!...

Flaszkowski stał bezzadny. Nie mógł przecież strzelać, skoro narażał w ten sposób Boga ducha winnych ludzi.

Wpadł więc na inny koncept. Pocichu zszedł na pół piętra i zbliżywszy się do okna, zawołał:

— Zawezwać policję!... Natychmiast! — Już ktoś pobiegł do komisariatu! — odparły z dołu strwożone głosy.

Zbrodniarz słyszał prawdopodobnie te słowa, gdyż zaklął zlicha i zagroził Flaszkowskiemu:

— Jeżeli sprowadzicie policję, wymorduję tu całą rodzinę i sam, psia krewniakuję sobie nóż w serce!...

Flaszkowski stał już z rewolwerem w garści przy drzwiach.

— To wyjdź, drable! — odparł — Zmierzymy się, kto silniejszy, ten zwycięży!...

— Niema głupich, bracie!... Ty masz rewolwer, a ja tylko nóż!...

— Rewolwer wyrzucę na podwórze!

— Żeby go ktoś podniósł i przybiegł ci z pomocą, co?...

Flaszkowski zagryzł wargi. Bandyta nie dał się wlać na kawał. Starał się jednak zaprzatnąć czemś jego uwagę aż do czasu przybycia policji. Nikt z lokatorów nie miał odwagi wyjść nawet na schody. Stał więc przy drzwiach sam jeden i czekał.

Bandyta zorientował się jednak w sytuacji. Zrozumiał, że za chwilę może przybyć policja, a wtedy wszystko będzie stracone. Zaryzykował więc ostatecznie wyjście...

W pewnej chwili drzwi otworzyły się nagle i na progu ukazała się drżąca postać jakiegoś starszaka, za którą ukrywał się schylony zbrodniarz.

Flaszkowski cofnął się o dwa kroki i wymierzył lułę rewolweru, lecz starzec jęknął.

— Niech pan nie strzela!... Pan mnie zabije!...

Flaszkowski odskoczył na bok, by wycelować doń z innej strony, lecz bandyta zwinnie odwrócił szybko swą żywą zasłonę, ukrywając się za nią tak zrecznie, iż Flaszkowski znowu nie mógł strzelić, by nie trafić w saruszkę.

— Uciekaj pan! — wrzasnął zirytowany Kazik.

— Nie ruszał się stary osie, bo cię za katrupię! — krzyknął zbroj, ściskając nóż. Starsuszek stał strwożony między młotem a kowadłem, nie wiedząc co czynić.

Była to gra w kotka i myszkę. Gra niebezpieczna, chodziło bowiem o życie ludzkie...

Nagle rozległ się strzał. Kula świsnęła mimo uszu starca i utkwiała w ścianie. Flaszkowski po raz drugi nacisnął cyngiel, lecz rewolwer nie wypalił. Zabrał już naboje!... Teraz nie miał już nic do stracenia!... Chwytnąjąc w dłoń lułę rewolweru, zamachnął się z całych sił, by zadać zbrodniarzowi rękoleścią cios w głowę, lecz przeciwnik jego wyminął uderzenie i nadstawił ostrze noża, które rozpruło Flaszkowskiemu rękaw marynarki. Teraz zawrzała walka na śmierć i życie. Flaszkowski umiejętnym chwyttem złapał zbrodniarza za prawe ramię i podstawiając jednocześnie nogę, wytracił mu nóż z ręki. Bandyta rozwiścieczony stratą broni, ryknął jak dziki zwierzę i rzucił się na Kazika, przyciśniętą go ciężarem swego ciała. Obaj padli na ziemię wśród głośnych postękowań. Raz jeden był górą, raz — drugi. Flaszkowski górował nad przeciwnikiem zręcznymi chwytami, tamten zaś miał większą siłę w rękach. W pewnej chwili zbrodniarz wyrwał się z miażdżącego uścisku Kazika i obaj przeciwnicy się przez poręcz, jakgdyby za chwilę mieli razem spaść na dół.

— Puść! — wrzasnął bandyta waląc przeciwnika po twarzy.

— Puść! — wrzasnął bandyta waląc przeciwnika po twarzy.

— Puść! — wrzasnął bandyta waląc przeciwnika po twarzy.

— Puść! — wrzasnął bandyta waląc przeciwnika po twarzy.

— Puść! — wrzasnął bandyta waląc przeciwnika po twarzy.

— Puść! — wrzasnął bandyta waląc przeciwnika po twarzy.

— Puść! — wrzasnął bandyta waląc przeciwnika po twarzy.

— Puść! — wrzasnął bandyta waląc przeciwnika po twarzy.

— Puść! — wrzasnął bandyta waląc przeciwnika po twarzy.

— Puść! — wrzasnął bandyta waląc przeciwnika po twarzy.

— Puść! — wrzasnął bandyta waląc przeciwnika po twarzy.

— Puść! — wrzasnął bandyta waląc przeciwnika po twarzy.

— Puść! — wrzasnął bandyta waląc przeciwnika po twarzy.

(Dalszy ciąg jutro).

PARCELACJA LETNISKOWA w lesie sosnowym MAJĄTKU DRUŻBICE

położonym przy szosie Łódź-Pabjanice-Belchatów

PARCELE SPRZEDAJE SIĘ OD 25 DO 45 GROSZY ZA METR KW. NA 2-LETNIE SPŁATY

Miejscowość piaszczysta, sucha, zdrowotna i bardzo ładna. PLAŻA NAD JEZIOREM. Las w wieku 60 lat. — Pierwsze parcele sprzedane w roku zeszłym, a obecnie sprzedaje się druga i ostatnia część lasu.

Komunikacja bardzo dogodna, co 2 godziny wychodzi autobus z Łodzi przez Pabjanice, Drużbice do Belchatowa i z powrotem. Dla obejrzenia i zamówienia działek, odjazd do lasu w każdą niedzielę i święta z Pabjanic o godzinie 9.30 rano.

Wiadomości udzielają: 1) w Łodzi biuro informacji tel. 141-95, ul. Piłsudskiego 36 front 1 p., poprzeczna oficyna I-sze piętro, 2) w Łodzi Stanisław Zawłoczek, Targowa Nr. 23, m. 4 róg Nawrot, 3) w Piotrkowie biuro mierniczego przysięgłego Leopolda Pajdowskiego, ul. Piłsudskiego Nr. 65, 4) w Pabjanicach W. Nychter, ul. Szkolna Nr. 3, 5) w Drużbicach administrator majątku, dom Władysława Adlera.

ODEON

Przejazd 2
Dziś premjera

Dźwiękowe Kino - Teatr

Po raz pierwszy w Łodzi
Edmund Lowe, Joan Bennet

w filmie najnowszej produkcji p. t.

WODEWIL

Główna 1
Dziś premjera

SCOTTLAN YARD

To przebój odsłaniający tragedie człowieka, o dwóch obliczach tropionego jak zwierzę. — Nadprogram: Dodatek dźwiękowy

KINO — TEATR

„RAKIETA”

Sienkiewicza 40.

Pogodny apel do ludzi wszystkich stanów. Czarujący film p. t.

KOCHAJMY SIĘ

Reżyserował KAROL BOESE

w rolach głównych **Maria Paudler, Harry Liedtke, Małgorzata Kupiec, Lydia Potechina, Herman Picha, Kurt Vesperman**

Początek codziennie o godz. 4-ej w sob. i niedziele o godzinie 2-ej — Orkiestra symf. pod dyr. R. Kantora

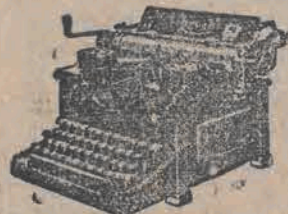
Dziś i dni następnych

Otwarty został BAR Europejski
Śródmiejska 4, — telefon 130-49.
pod kier. dług. letn. łachowca I. LEWIEGO,
Obiady z 4-ech dań zł. 2.50
KOLACJE..... 1.20.
Bulet zaopatrzony w zimne i gorące zakąski po cenach najniższych



Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalałany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasłużyła na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”

ZAWIADOMIENIE.
Skład maszyn do pisania **ADOLFA GOLDBERGA**
ZOSTAŁ PRZENIESIONY na PIOTRKOWSKA 91
Tel. 137-54



Maszyny do pisania liczenia
Wszelkie dodatki
Przedyswanie na maszynie
Nauka pisaną na maszynach.
Warsztat reperacyjny.
Ceny zniżone.

KINO—TEATR
„SŁOŃCE”
Napiórkowskiego 28.
Od wtorku dnia 13 października r. b. arcydzieło produkcji polskiej pod tytułem:
Gwiazdzista Eskadra
Wspaniały dramat ilustrujący bohaterstwo dzieje walki nieustraszonych lotników polskich. W rolach głównych BASKA ORWID, JEŻ KOBUSZ I J. HALNY. Film dla wszystkich. Arcydzieło polskie uczuć ludzkich na tle wojny wszechświatowej. Najbardziej głęboki i piękny film naszych czasów. — Nad program: Max Linder królem cyrkowców, szampańska komedia. — Następny program: KOBIEĆ NA KRZYŻU.
Początek seansów w soboty o godz. 3 pp. w niedziele i święta o 1, w dni powszednie o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej wieczór. — Sala dobrze wentylowana.

Gabinet Lekarsko Dentystyczny
D. TONDUWSKA
ul. GŁÓWNA 51, telefon 174-93
Przyjmuje od 9—2 i 3—8. Ceny lecznicze.

Doktor
Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE).
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8, w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. med.
REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermą, Elektroterapia.
Południowa 28, tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
W niedziele od 9—1 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznicze.

Dr. med.
Niewiażski

Andrzeja 5, tel. 159-40.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapia, diatermia.
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
H. Łubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Cegielniana No 7
według starej numeracji Cegielniana 43
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11 Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTOR
H. Wołkowyski

Cegielniana No 4,
telefon 216-90.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia.
Przyjmuje od g. 8—2 przed p. i od 5—9 w niedziele i święta od godziny 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89.
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, płwocia, wydzielina itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żyłaków zastrzykami. Wizyty na miasto.
Porada 4 złote.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

Dr. med.
S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.
Łwangelicka 2.
Telefon 129-45.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—8-ej
Dla pań oddzielna poczekalnia.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy i specjalistów
ZAWADZKA 1.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta lekarz w niedz. i święta od 9-2 Leczenie chor WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

DR. MED.
L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
NAWROT 32. TEL. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 w poł.
dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
HELLER

Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 2, tel. 179-99.
przyjmuje do 10 r. i od 4—8. Dla pań spec. od 4—5. W niedz. od 11—2 po poł.
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Dr. Juliusz **KAHANE**

choroby wewnętrzne—spec. serca.
Łódź, ul. Radwańska 4, tel. 187-27,
przyjmuje od 5—7.

DR. MED.
Jerzy Sudya

Choroby kobiece i akuszeria
ZIFONA 30. TEL. 115-27.
Przyjmuje od 5—7-ej.

SKLEP frontowy
do wynajęcia zaraz, Zachodnia Nr. 17, wiadomość u dozorczy.

Dr. med.
Rózaner

Dzielnia No 9, tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych.

Wenerycznych moczopłciowych. Przym. od 8-10: 4-8 w niedz. i święta od 9-12.
Elektroterapia. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Doktor **Praport**

ginekolog-urolog choroby kobiece dróg moczowych
Gdańska 77-a tel. 208-95
Przyjmuje od godz. 6—8 wiecz.

Dr. **W. Balicka**

ul. Piotrkowska 200 Nr. telef. 194-03
specjalista chorób skórnych i wenerycznych przy muje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8

Dr. med. **SOMMER**

powrócił.
Ul. 6-go Sieronia 1 telefon 220-26.
Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.
Przym. od 9 do 12 i od 5 do 9 w. W niedziele i święta od 10—12.
Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

Dr. med. **J. NADEL**

akuszerka i choroby kobiece
Przyjmuje od 3—5 i od 7—8
Pomorska 7
tel. 127-84.

Dr. med. **Haltrecht**

Chor. skórne weneryczne
Telefon 245-21.
Piotrkowska 10
Przyjmuje od 8-11 r. od 1-2 po poł. i od 6-9 wiecz.
W niedziele i święta od 9—12.

Do wynajęcia pokój umeblowany
Zeromskiego 11 m. 11.

Z malurą lub bez

jeśli pragniesz jeszcze otrzymać przyjęcie na uczelnie zagraniczne — nie oddawaj sprawy osobom niepowołanym. Jedynie szybko i pewnie załatwia M. Spieberg, Pomorski Nr. 40, codz. 4—9 w.

Place budowlane

różnej wielkości, przy projektowanym przez magistrat gmachu szkolnym tamto na bardzo korzystnych warunkach do sprzedania, ul. Ekierta 7, poprzeczna ul. Sierakowskiego 17

Pończochy jedwabne i inne.
przyjmuje do reperatury, ul. 6-go Sieronia 76, III piętro.
Panio ho' w prywatnym mieszkaniu

Reperuję bieliznę
wszelką starannie i niedrogo. Piotrkowska 255, m. 35, of. II piętro.

Rozmaite

GARDEROBY 2 dębowe jasne w środku mahoń do sprzedania u stolarza — Roboty solidne, Przędzalniana 12 m. 12

POSZUKUJĘ mieszkania 4 pokojowego z kuchnią, łazienką wygodami, okolica Cegielniana, Plac Dąbrowskiego, Oferty „W.D 11”.

UBIORY męskie damskie, obuwie, swetry na wyplatę Piotrkowska 37, III wejście I piętro.
CZESANIE pań 1 zł., manicure 80 gr., wykonane przez Warszawskie Panie, Piotrkowska 60 w podwórzu. Zakład fryzjerski, tel. 245-28.



Czas skończyć z kombinacjami w sporcie Dlaczego przesunięte zostały spotkania Lechia — Pogoń i Czarni — Ruch

W związku z nagłym przesunięciem terminów spotkań ligowych Lechia—Pogoń i Czarni—Ruch powstały słuszne zarzuty przeciwko zainteresowanym klubom ligowym oraz przeciwko Wydziałowi Gier i Dyscypliny Ligi, który zupełnie niepotrzebnie wdaje się w przeróżne rodzaje kombinacje ligowców, mogące narazić na szwank te kluby, które na zielonej murawie muszą walczyć o zdobycie punktów.

Sprawa przesunięcia tych terminów wygląda faktycznie jak następuje:

Przed kilku dniami wniosła Lechia prośbę do Wydz. Gier i Dyscypliny Ligi o przełożenie jej zawodów z Pogonią na koniec listopada motywując prośbę tem, że gracze jej odbywają służbę wojskową w Rawie Ruskiej i nie mogą uzyskać zwolnień na dzień 18 października.

Sprawa znalazła się na forum Zarządu Ligi. Wówczas Czarni dowiedziawszy się o tem poprosili telegraficznie Zarząd Ligi o przesunięcie ich zawodów z Ruchem na koniec listopada, tłumacząc się również brakiem zwolnień graczy.

Wychodzili również Czarni z tego założenia, że skoro Warta ma grać z zagrożoną Warszawianką 29 listopada i również Pogoń z Lechią to także ich mecz z Ruchem powinien się odbyć w tym samym czasie, aby do samego końca rozgrywek trwał stan niemożności zorientowania się w sytuacji ciężkiej dla innych klubów jak i dla nich.

Zarząd Ligi obydwie prośby t.j. Lechia i Czarnych uwzględnił.

Wyjaśnienie powyższej treści ogłosił klub Czarnych w związku z zarzutami postawionymi temu klubowi.

Gdyby jednak w ślad za tem oświadczeniem nie nastąpiły inne bardziej oficjalne i bardziej przekonujące, to bez wahania można by stwierdzić, że rozgrywki o mistrzostwo Ligi przestały być sportem i w przyszłości nie będą sobie mogły rościć pretensji do odpowiedniego traktowania tych rozgrywek przez prasę sportową.

Śmieszny wydaje się bowiem motyw Lechia, że nie jest ona w stanie zwolnić graczy na zawody w dniu 18 października z powodu odbywania przez nich służby wojskowej.

Ciekawe, że dotychczas gracze ci zwolnienia otrzymali i to nie tylko na mecze do Lwowa, lecz na wyjazdowe spotkania do Łodzi, czy Warszawy.

Zresztą Lechia rozegrała kolejno

Francja—Anglia 8:7

W międzymiastowym meczu tenisowym Francja — Anglia rozegranym w krytej hali zwyciężyła Francja w stosunku 8:7.

Mistrzostwo footballowe 1-ej Ligi angielskiej

Niezwykle zainteresowanie w tegorocznych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo 1-ej Ligi angielskiej budzi fakt że na czele tabeli znajdują się dwie drużyny Westbromwisch Albion i Erwer-ton, które jeszcze w ubiegłym roku należały do 11-ej Ligi.

Świadczy to o wyrównanym poziomie gry obydwu lig piłkarskich w Anglii.

Bieg maratoński

o mistrzostwo Ameryki

Na trasie New York — Port - Chester i z powrotem rozegrany został bieg maratoński o mistrzostwo Ameryki, który przyniósł zwycięstwo fińlandczykowi Dawe Komonen, który od szeregu lat zamieszkuje w Ameryce i przyjął już obywatelstwo tego kraju.

Czas zwycięzcy wynosi 2:32:39,27. Trasa wynosiła 26 angielskich mil (41.840 metrów).

trzy spotkania na własnym boisku i drużyna grała w komplecie. Czy więc akurat na dzień 18 października gracze ci nie mogą otrzymać zwolnienia?

Jeśli tak faktycznie jest, to należało raczej zwrócić się za pośrednictwem władz piłkarskich do władz wojskowych z prośbą o zwolnienie tych zawodników

a nie uciec się do przeróżnego rodzaju machinacji, które narażają tylko na szwank i tak już nadszarpniętą opinię polskiej ligi piłkarskiej.

Najciekawsze jest jednak, że Zarząd Ligi idzie na rękę klubom i pomaga im w przeprowadzaniu najróżnorodniejszych konszachtów.

Niedzielne spotkania o punkty ligowe

Kandydaci do tytułu mistrza próbować będą szczęścia

Trzy niedzielne spotkania ligowe będą miały bardzo poważne znaczenie dla tabeli ligowej, walczą bowiem wszyscy kandydaci do tytułu mistrzowskiego za wyjątkiem Pogoni, która postanowiła „wypocząć sobie” jeszcze jeden tydzień.

Do najciekawszych spotkań niedzielnych zaliczyć należy bez wątpienia spotkanie Wisły z Legią w Krakowie.

Stawka tego spotkania jest bardzo poważna. Obie drużyny kandydują jeszcze do tytułu mistrzowskiego i utrata punktów czy jednego punktu oznaczać będzie całkowitą utratę szans.

Faworytem spotkania jest Wisła chociażby z tego względu, że mecz odbędzie się na jej boisku w atmosferze niewątpliwie bardziej przyjaznej dla gospodarzy aniżeli dla zespołu stołecznego.

Z drugiej strony należy jednak pamiętać o tem, że Legia wykazuje ostatnio wspaniałą formę. W ostatnich tygodniach była ona jedynym zespołem, który potrafił uszczknąć dwa drogie punkty Lechji i na jej własnym boisku, co nie udało się ani Wiśle ani Ruchowi.

Pozatem gracze Legji Martyna, Nawrot i Wypijewski wykazali znakomitą formę w spotkaniu z Belgią i dlatego wynik spotkania Wisła — Legia jest wielką zagadką.

Niemniej poważne spotkanie rozegrane zostanie w Warszawie między Garbarnią a Polonią. Drużyna krakowska jest wciąż jeszcze najpoważniejszym

kandydatem do tytułu mistrza i niewątpliwie dołoży dużo starań, by nie utracić szans do tego tytułu.

Nie wolno jednak zapominać, że Polonia po dłuższej przerwie występuje znów do zawodów w pełnym reprezentacyjnym składzie z Pazurkiem i Malikiem na czele.

Faworytem spotkania jest Garbarnia mimo to niespodzianka nie jest tu wykluczona.

Trzeci kandydat do tytułu mistrza Warta, zmierzy swe siły w niedzielę z LKS-em. Drużyna poznańska będzie miała w Łodzi bardzo ciężki orzech do zgryzienia. LKS w ostatnich spotkaniach rozegranych na własnym boisku uzyskał aż 8 punktów i 14 bramek, tracąc zaledwie jedną.

Na rozkładzie miał LKS między innymi takie zespoły, jak Garbarnia czy Ruch. Czy więc uda się Warcie przezwyciężyć pochód LKS-u w drugiej rundzie rozgrywek ligowych? Niewątpliwie walka będzie bardzo zacięta gdyż LKS-owi uśmiecha się zdobycie jednego z lepszych miejsc w tabeli ligowej i z tego zaszczytu czerwoni nie zechcą tak łatwo zrezygnować.

Reasumując powyższe należy się spodziewać w niedzielę bardzo zaciętych spotkań na wszystkich boiskach, zachodzi przytem możliwość, że już w niedzielę wyłoniony zostanie najpoważniejszy kandydat do tytułu mistrzowskiego.

Dziś Turysty—Hakoah

Mecz towarzyski na boisku W. K. S-u

Jak już donosiliśmy rozegrany został w dniu dzisiejszym na boisku WKS-u towarzyski mecz piłkarski między Turystami i Hakoahem. Od kilku lat spotkania tych zespołów budzą kolosalne zainteresowanie w sferach piłkarskich naszego miasta, przyczem w latach ubiegłych powodziło się lepiej Turystom, którzy poszczycić się mogli niejednym zwycięstwem nad Hakoahem.

Dopiero w r. b. karta się odwróciła i Hakoah w jednej walce uzyskał wynik remisowy, w drugiej — pokonał Turystów w stosunku 2:1.

Dzisiejszy mecz rozstrzygnął więc faktycznie, kto z powyższych zespołów jest lepszy. Jak się dowiadujemy do zawodów wystąpią obie drużyny w swych najsilniejszych składach. Początek zawodów o godz. 15-ej popołudniu.

Kalendarzyk imprez sportowych

na dzień dzisiejszy i jutrzejszy

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się bardzo bogato, a mianowicie:

SOBOTA, PIŁKA NOŻNA: Boisko WKS-u, godz. 15-ta Turysty I — Hakoah I. Spotkanie towarzyskie. Boisko Widzewa, godz. 15-ta Bar-Kochba — Makkabi (Pabjanice). Mecz o wejście do klasy B. Godz. 14.30 boisko Sokoła pabjanickiego Sztern — IKP. Mecz o mistrzostwo klasy C.

Gry sportowe: Dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo klasy B w hazenie, koszykówce i siatkówce.

NIEDZIELA, PIŁKA NOŻNA: Boisko WKS-u, godz. 11-ta Naprzód (Lipiny) — ŁTSG. Decydujący mecz o wejście do Ligi. Boisko WIMY, godz. 11-ta Proсна (Kalisz) — WIMA. Mecz o wejście do klasy A. Godz. 15-ta boisko LKS-u Warta (Poznań) — LKS. Spotkanie o mistrzostwo Ligi. Godz. 15-ta boisko Kruscheendera w Pabjanicach Kruscheender — Kol. K. S. Mecz o tytuł mistrza

klasy C. godz. 15-ta boisko Zd. Wola Sokół — Geyer. Mecz o tytuł mistrza klasy C. Boisko w Tomaszowie godz. 15-ta Orle — Szczerblec. Mistrzostwo klasy C, godz. 13-ta Lechia II — Jutrznia. Mistrzostwo kl. C. godz. 14.30

W międzymiastowym meczu tenisowym boisko w Brzezinach Brzezniński K. S. — Siła. Mistrzostwo klasy C. godz. 15 boisko w Piotrkowie Makkabi — Pogoń. Mistrzostwo klasy C. godz. 9-ta boisko Sokoła w Pabjanicach Makkabi — Kruscheender, godz. 11-ta WKS (Łódź) — Burza. Turniej piłkarski o pułhar Burzy.

BOKS: Godz. 11-ta sala Teatru Popularnego międzyklubowe zawody bokserskie organizowane przez IKP.

LEKKA ATLETYKA: Boisko LKS-u godz. 10-ta trójmecz lekkoatletyczny panów: LKS, Geyer, IKP.

GRY SPORTOWE: Dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo klasy B w siatkówce koszykówce i hazenie.

Finałowe spotkanie o pułhar środkowo-europejski

Finałowe spotkanie o pułhar środkowo-europejski między Winią a WAC, rozegrane zostanie prawdopodobnie w dniu 7 listopada w Genewie.

Walne zebranie Bar-Kochby łódzkiej

Walne zebranie K. S. Bar-Kochba w Łodzi odbędzie się w dniu 31 bm, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej nr. 110.

Makkabi—Bar-Kochba

Spotkanie o wejście do klasy B

W dniu dzisiejszym rozegrane zostanie na boisku Widzewa o godz. 15-ej spotkanie o wejście do klasy B między Bar-Kochbą łódzką a Makkabi pabjanicką. Drużyna łódzka jest faworytem tego spotkania.

Porażka mistrza

świata w wadze piórkowej

Mistrz świata w wadze piórkowej Battling Battalino pokonany został przed kilku dniami przez swego rodaka Roger Bernarda po dziesięciu rundach na punkty.

Kurs pływacki

dla początkujących ZKS Makkabi

Jak nas informują z ZKS. „Makkabi” w Łodzi, kurs pływacki dla zaawansowanych już się rozpoczął, natomiast kurs dla początkujących rozpocznie się w tych dniach. Kurs obejmuje 15 lekcji i trwa 2 miesiące.

Lekcje odbywają się na krytym basenie w Zgierzu pod kierunkiem dyplomowanego instruktora p. Studzińskiego.

Zapisy na kurs dla początkujących przyjmuje sekretariat ZKS. „Makkabi”, Gdańska 40, codziennie od godz. 20—22.

Nowy termin

meczu ligowego

Wydział Gier i Dyscypliny wyznaczył już nowy termin spotkania ligowego Warszawianka — Warta na dzień 29 listopada b. r. W dniu tym odbędą się również wszystkie odłożone swego czasu spotkania ligowe.

Przed meczem

Ł.T.S.G.—Naprzód

W związku ze spotkaniem ŁTSG — Naprzód dowiadujemy się, że drużyna śląska przybywa do Łodzi w sobotę wieczór. W niedzielę w godzinach porannych zjeżdża do Łodzi bardzo liczna wycieczka sportowców śląskich zwoleńników drużyny Naprzód. Obie drużyny wystąpią w tych samych składach co ubiegłej niedzieli jedynie w ŁTSG na prawem skrzydle grać będzie Russak miast Janaczka.

Proсна mistrzem

klasy B podokręgu kaliskiego

Jak już donosiliśmy tytuł mistrza kl. B okręgu kaliskiego zdobyła drużyna ZKGS, bijąc Prosnę w decydującym spotkaniu, lecz na skutek szeregu niefortunnych w związku z zgłoszeniami zawodników przez tę drużynę, Wydz. Gier i Dyscypliny ŁOZPN przyznał tytuł mistrza klasy B drużynie Proсна.

Zainteresowanie Kusocińskim we Wiedniu

W związku z niedzielnym startem Kusocińskiego we Wiedniu prasa austriacka poświęca biegaczowi polskiemu b. dużo miejsca i szeregowa ma wia szybka kariera „Kusoci”. Start Kusocińskiego oczekiwany jest we Wiedniu z wielkim zainteresowaniem, przy czem przeciwnikami jego jak już donosiliśmy będą: Koscyak, Zabal i Frankl.

Ostatnia minuta.

Rozżuszone byki

chcieli wypuścić radykałiści hiszpańscy na klerykałów

Saragossa, 17 października.
(Telegram własny)

(t) Wczoraj miała się odbyć wielka manifestacja religijna. Elementy skrajno - radykalne postanowiły nie dopuścić do manifestacji i w tym celu chciały wypuścić na miasto sześć rozżuszonych byków, które znajdowały się w miejscowym cyrku.

Organizatorzy demonstracji religijnej, dowiedziawszy się o niesłychanych zamiarach przeciwników kościoła w ostatniej chwili wezwali ludność, aby pozostała w domu.

B. cesarzowa Zyta

wróciła do Belacji

Bruksela, 17 października.
(Telegram własny)

(t) B. cesarzowa Zyta powróciła wczoraj do Belacji po dłuższym pobycie we Włoszech. Książę Otto w dalszym ciągu będzie uczęszczał na uniwersytet w Leodjum.

Projektowane zaręczyny b. austriackiego następcy tronu z księżniczką włoską zostały odłożone na czas nieograniczony.

Zderzenie motocykla

z pociągiem — 1 osoba zabita, 1 ranna.

Berlin, 17 października.
(Telegram własny)

(t) W pobliżu stacji kolejowej Wriezen motocykl z przyczepką dostał się pod koła pociągu pociągów nocy.

Motocyklista 42-letni kupiec Fritz Schnell został zabity na miejscu, a jego towarzysz podróży ciężko ranny.

Wskutek powyższego nastąpiła godzina przerwa w ruchu kolejowym. Pociągi idące w kierunku Kolonii były wstrzymane na stacji w Berlinie.

Ryga

— raiem rozwodowym

Ryga, 17 października.
(Telegram własny)

(t) Słynny niemiecki pianista i kompozytor D'Albert przybył do Rygi i wniósł skargę rozwodową. D'Albert zamierza poraz ósmy wstąpić w związki małżeńskie.

Wybrał on Rygę, jako miejsce rozwodowe, gdyż sądy lotewskie udzielają bardzo łatwo rozwodów.

Kawalerowie żenią się,

aby... otrzymać pracę

Oslo, 17 października.
(Telegram własny)

(t) Wskutek panującego kryzysu gospodarczego i bezrobocia rząd wydał niedawno ostre zarządzenie, aby do pracy przyjmowano tylko żonaty.

Zarządzenie to miało niezwykle skuteczną. Zanotowano mianowicie w ciągu ostatniego miesiąca wzrost ilości zawieszonych małżeństw o 100 procent.

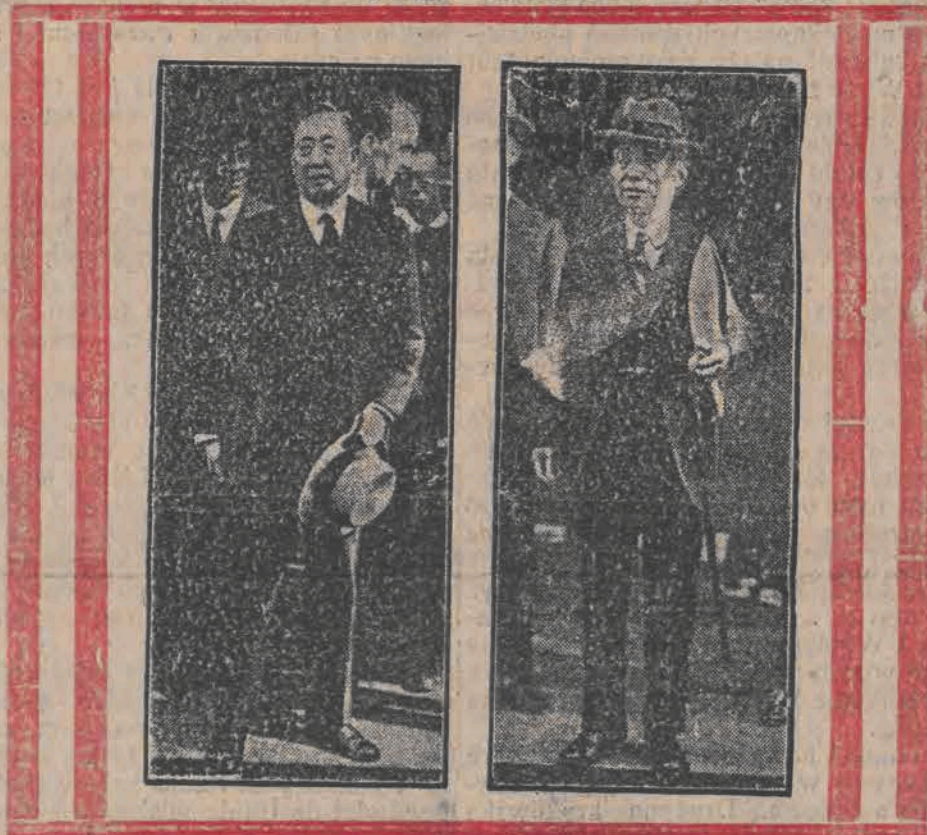
Okazuje się, iż kawalerowie, aby otrzymać pracę wstępują na kobierzec ślubny.

Propaganda wyborcza w Anglii



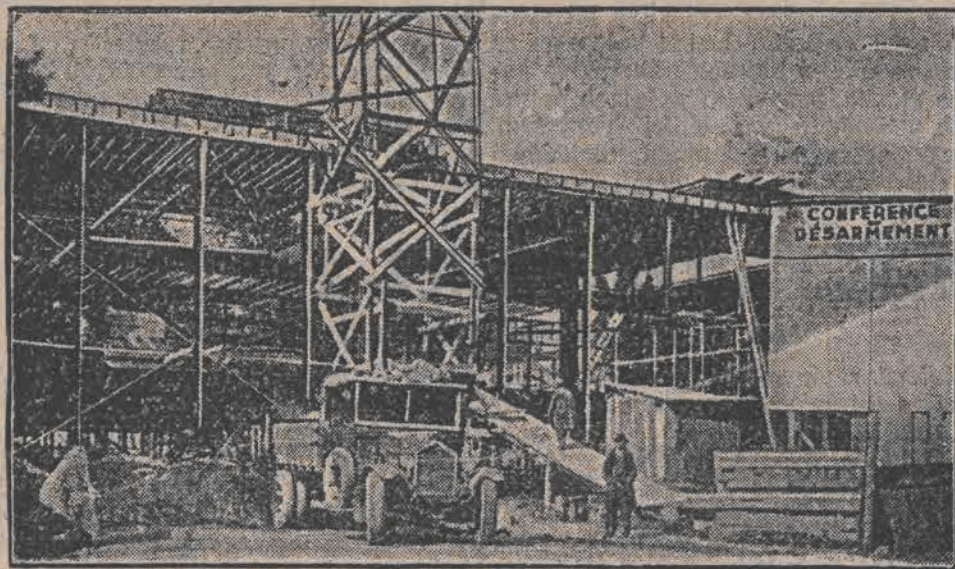
Agitacja wyborcza w Anglii rozwija się z dnia na dzień. Ulotki, odezwy i t. d. rozrzucone są z samolotów na terenie całego kraju. Na skrzydłach samolotów widnieją portrety czołowych kandydatów do parlamentu.

Konflikt japońsko-chiński



Konflikt japońsko - chiński znalazł się obecnie na forum Ligi Narodów. Na specjalnie zwołanej konferencji przybyli do Genewy przedstawiciele obu poważnych krajów, dotychczasowy poseł Chiński w Londynie dr. Sze (z lewej) delegat Japonii Yoshima (z prawej).

Gmach dla konferencji rozbrojeniowej



W lutym 1932 roku w Genewie rozpoczęła się wielka międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa. Ponieważ spodziewane jest przybycie licznych delegacji ze wszystkich krajów świata, w Genewie rozpoczęto budowę wielkiego gmachu, w którym toczyć się będą obrady.

Zmiana rządu w Hiszpanii



Premier hiszpański Zamora zgłosił dymisję gabinetu na znak protestu przeciwko uchwałom parlamentu, proklamującym walkę z zakonami duchownymi.



Stanowisko premiera objął dotychczasowy minister wojny Azana, który uchodzi za skrajnego radykała.

Nagrodzony kolor włosów



Na międzynarodowym konkursie włosów w Amsterdamie, pierwszą nagrodę za piękny kolor włosów otrzymała Anna Beokl. Włosy jej są koloru jasno-pielatego.

Berlin, 17 października.
(Telegram własny)

(t) Strajk szkolny, który wybuchł niedawno w szkołach powszechnych rozszerza się. Wczoraj do strajku przyłączyło się jeszcze 800 uczniów.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłarska 4, Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul. Zabrzeńska L. 20 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE, Biuro dzienników „Haga”, Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7-17; SOSNOWIEC, Biuro dzienników Józef Bilawski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN, Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA, Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA, ul. 10-go Lutego dom inż. Pętkowskiego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA, Al. Panny Marii nr. 31, tel. 4-48; KALISZ, Złota nr. 14; RĄDOM, A. Eifer, ul. Żeromskiego 25, tel. 2-15; KIELCE, ulica Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO, ul. Ilzecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, ulica Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 4 szpalty) nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148

Wydawca i druk: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redakcja odpowiedzialny: Jan Grobólniak, Łódź, Piotrkowska 49.